Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Sroda 22-go czerwca 1932 roku. || Nr. 140.

O nowy ustrój gospodarczy.

Doniosła inicjatywa Unji pracowników umysłowych.

Gdy sto tysięcy ludzi wyraża swój pogląd na jakąś kwestję społeczną, to nikt chyba nie zechce tego głosu lekceważyć. Sto tysięcy członków Unji związków pracowników umysłowych, których delegaci obradowali w Warszawie w ub. niedzielę, może więc liczyć na to, że uchwały ich nie będą puszczone mimo uszu. Szczególną wagę ma uchwała, domagająca się zwołania wielkiej narady gospodarczej świata pracy, któraby oświetliła problemy gospodarcze i oblicze obecnego kryzysu z innej strony, niż to uczynił niedawno odbyty t. zw. „Sejm Gospodarczy".

Koła pracowników umysłowych mniemają, że ów proponowany „sejm" gospodarczy świata pracy, dostarczyłby rządowi i opinji materjałów i argumentów, których z natury rzeczy dostarczyć nie mogła narada gospodarcza izb przemysłowo-handlowych i rolniczych.

Twierdzą oni dalej, że konsolidacja sfer gospodarczych przyczyniła się do dalszego obniżania stopy życia klasy pracującej. W Polsce utrwala się przytem fałszywa opinja, jakoby wyłącznie przez zubożenie szerokich mas udało się przywrócić równowagę gospodarczą. Zapomina się również o tem, że w Polsce ogromna część przemysłu znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, który w postaci dywidend wywozi z Polski zagranicę rocznie około 760.000.000 zł., co stanowi przeszło 40 proc. budżetu naszego państwa.

Gdyby zwołano wielką naradę gospodarczą świata pracy, uzyskanoby wszechstronne oświetlenie wszystkich tych zagadnień. Wychodząc z założenia, że obecny kryzys ma charakter przedewszystkiem strukturalny, zjazd doszedł do wniosku, że konieczne są głębokie reformy gospodarcze i społeczne.

Jakie reformy? Na to rezolucje zjazdu nie dają wyraźnej odpowiedzi. pewną tendencję widać natomiast z sympatji zjazdu dla zadekretowanej w kwietniu kontroli przemysłu węglowego. Rada Naczelna i Komitet wykonawczy Unji mają powierzone niezwłoczne przystąpienie do opracowania planu narady gospodarczej, licząc na to, że rząd przychyli się do uchwały Unji i sejm gospodarczy świata pracy — zwoła.

Wybryki hitlerowskie w Gdańsku.

GDAŃSK. Od dłuższego czasu hitlerowcy gdańscy otoczyli szczególną opieką młodzież szkolną. W szeregu szkół gdańskich uczniowie wyższych klas przychodzą na lekcje w mundurach hitlerowskich, a wchodzących do klasy profesorów witają okrzykiem „Heil Hitler". W senackim gimnazjum we Wrzeszczu „Conradinum" zdarzył się wypadek, świadczący o rozbestwieniu młodzieży szkolnej, pozostającej pod wpływami hiltlerowców. Kilkudziesięciu uczniów, złapało swego kolegę z IV-tej klasy, Żyda, Goldberga i zawiesiło go na lince pod sufitem w sali gimnastycznej. Kiedy przerażony chłopak błagał, by go spuszczono na dół, zdziczali młodzieńcy zaczęli naigrawać się z jego strachu, wołajac chórem: „Żyd już wisi na szubienicy". Dopiero interwencja jednego z nauczycieli położyła kres tym niecnym igraszkom.

GDAŃSK. Onegdaj wieczorem Gdańsk był widownią nowej przeciwpolskiej demonstracji nacjonalistów niemieckich. Hitlerowcy urządzili pochód, który przeszedł ulicami miasta z okrzykami „precz z Polską" i t. p. Pochód liczył około 10 tysięcy osób, w tem przeważnie umundurowane oddziały hitlerowców. Koło domów, w których zamieszkują Polacy, pochód zatrzymywał się i prowokował ludność polską.

Nowa prowokacja Gdańska.

Zaproszenie floty niemieckiej do Wolnego Miasta.

GDAŃSK. Prasa gdańska doniosła o niesłychanym fakcie zignorowania przez nacjonalistyczny senat Wolnego Miasta praw Polski, przysługujących jej na podstawie traktatów, a dotyczących reprezentowania Gdańska w sprawach polityki zagranicznej. Sprawa dotyczy wizyty niemieckiej floty wojennej.

Senat gdański łamiąc postanowienia umów, nie porozumiewając się z Polską, zaprosił niemieckie okręty wojenne do Gdańska.

W związku z wiadomością o mającej nastąpić wizycie poseł polski w Berlinie dr. Wysocki zwrócił uwagę rządowi Rzeszy na niekorzystny moment wizyty floty niemieckiej wobec podniecenia, panującego w Gdańsku i wobec nieuregulowania przepisów portowych. Rząd polski wysunął projekt odroczenia tej wizyty na pewien czas. Wówczas to właśnie z urzędowej strony niemieckiej poinformowano posła Wysockiego, że flota niemiecka jedzie do Gdańska na zaproszenie senatu wolnego miasta.

Senat gdański opublikował obecnie urzędowy komunikat, w ktorym zaprzecza temu, co w Berlinie oświadczono posłowi polskiemu, twierdząc, że nie zapraszał floty niemieckiej.

Komunikat mówi dalej, że 17 maja poseł niemiecki w Warszawie prosił rząd polski o zakomunikowanie władzom W. Miasta, że w dniu 23-go czerwca do portu gdańskiego przybędą z wizytą okręty wojennne Rzeszy. Senat gdański niepowiadomiony oficjalnie przez Polskę o mającej nastąpić wizycie zaprosił delegata komisarjatu Rządu w Gdańsku na konferencje w sprawie ułożenia programu niemieckiej wizyty.

Wówczas komisarjat generalny R. P. zażądał od senatu wyjaśnień, w w sprawie zaproszenia floty niemieckiej. Prezydent senatu Ziehm odpowiedział listownie, że senatowi się zdawało, że myślał iż ma prawo, że rzekomo Polska zaniedbała dopełnić obowiązujących przepisów, a w końcu listu wyparł się zaproszenia.

GPU wymordowała całą wieś.

Ostre tłumienie buntu chłopów przeciw Sowietom.

LWÓW. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą o krwawej walce między chłopami a oddziałem GPU, jaka rozegrała się we wsi Turbaczów pod Kijowem. Ponieważ chłopi odmówili dostarczenia zboża do magazynów rządowych, wysłano do Turbaczowa silny oddział GPU z karabinami maszynowemi.

Chłopi uzbrojeni w kije i siekiery, zaatakowali milicję GPU i wyparli ją ze wsi. Podczas walki kilku chłopów zginęło. Komendant oddziału zaczekał do nocy, poczem rozesłał na krańce wsi patrole, które oblały położone na skraju chałupy naftą i podpaliły. Ogarnięci paniką chłopi próbowali ogień gasić, jednak bezskutecznie. Wszystko wskazywało, że wieś skazana jest na zagładę. Mieszkańcy rzucili się do ucieczki, wieś jednak otoczona była tyraljerą wojsk GPU, która uciekających prażyła ogniem karabinowym. Z mieszkańców wsi nie ocalał ani jeden człowiek. Kto zdołał uchronić się od śmierci w ogniu, padał od kul czekistów. Nie oszczędzono nawet kobiet i dzieci. Ogółem potworna ta zbrodnia czekistów pociągnęła za sobą 370 śmiertelnych ofiar. W okolicznych wsiach panuje wielkie wrzenie. Z sąsiednich kołchozów chłopi pouciekali, porzucając roboty i maszyny w polu, gdyż obawiają się, że spotka ich ten sam los, co mieszkańców Turbaczowa.

Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie

Porozumienie trudne do osiągnięcia.

GENEWA. Krążą tu najrozmaitsze pogłoski na temat dalszych losów Konferencji Rozbrojeniowej.

Mac Donald nie kryje się z tem wcale, że Konferencja Rozbrojeniowa w obecnym stanie trwać nadal nie może i chciałby on doprowadzić w możliwie krótkim okresie czasu do jakichkolwiek pozytywnych wyników, któremi możnaby zakończyć Konferencję już w najbliższych tygodniach bez wyraźnej kompromitacji. Wnioski Mac Donalda i jego taktyka w stosunku do Konferencji Rozbrojeniowej łączą się z jego zamiarami i taktyką wobec konferencji lozańskiej.

Sprawa ta nie przedstawia się jednak tak prosto, jak ją Mac Donald ocenia.

Dotąd nie znaleziono prawie żadnych punktów stycznych, któreby zadawalały zarazem Francuzów, Anglików i Amerykanów, pomijając już to, że istnieją przytem jeszcze zupełnie odrębne i nieprzyjazne stanowiska Niemiec, Włoch i Sowietów w tej sprawie. Tyczy się to zwłaszcza t. zw. równouprawnienia Niemiec w sprawie zbrojeń, co do którego niema mowy, aby ze strony Francji poczyniono jakiekolwiek ustępstwa.

Obecnie prowadzone są dalej rozmowy, które ze strony Francji prowadzi Paul Boncour, ze strony Wielkie. Brytanji lord Londonderry, a ze strony Ameryki, Gibson. Rozmowy te uzupełniły konferencje Paul Boncoura z min. Zaleskim, z min. Beneszem oraz delegatami Jugosławji i Rumunji.

Premjer Herriot, który przybył już do Lozanny, odbył osobną konferencję z bawiącym tam Mac Donaldem. Mówią tu nadal o zapowiadanym odrębnym kroku francuskim w sprawie rozbrojenia, który ma nastąpić na jednem z najbliższych posiedzeń komisji generalnej. Posiedzenia tego komisji nie należy się jednak spodziewać zanim prowadzone między poszczególnemi delegacjami rozmowy nie dojdą do jakichś choćby czysto efemerycznych rezultatów. Z przebiegu rozmów wnosić należy, że posiedzenie to nie będzie mogło odbyć w ciągu bieżącego tygodnia.

LOZANNA. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie 6 państw zapraszających w Chateau Ouchy trwało zaledwie 10 minut. W konferencji tej wzięli udział tylko szefowie poszczególnych delegacyj.

Po posiedzeniu wydano krótki urzędowy komunikat, wedle którego prezes konferencji rozbrojeniowej poinformował swoich kolegów o rokowaniach, które się właśnie rozpoczęły. Rokowania te będą nadal prowadzone przez poszczególne delegacje.

Wobec tego postanowiono wyznaczone na wtorek przed południem pełne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej odroczyć na czas nieograniczony.

Na granicy chińsko-tybetańskiej wre walka.

MOSKWA. — Walki na granicy chińsko-tybetańskiej wywołały duże zaniepokojenie w Moskwie. „Prawda" drukuje na pierwszej stronie doniesienie prasy nankińskiej o rzekomem przymierzu tybetańsko-angielskiem, przyczem zaznacza, że Anglicy mieli dopomóc Dalaj Lamie w organizacji armji w kierunku wyszkolenia oficerów, dostarczenia broni i amunicji. Armja tybetańska wraz z milicją liczyć ma około 120.000 ludzi, z tego 20.000 wojsk regularnych. Jak donosi prasa chińska, starcia graniczne trwają już z przerwami od dwóch lat, obecnie jednak Dalaj Lama ogłosić miał mobilizację oraz wydał rozkaz ofenzywy na dwie pograniczne prowincje chińskie Czuan-Blan i Sing-Tsiang, przyczem ma być on wspomagany przez Anglję i państwo Nepalu (półn. Indje).

W komentarzu redakcyjnym „Prawda" porównywa rolę Anglji w Tybecie z rolą Japonji w Mandżurji, a ponieważ prowincja Sing Tsiang grani-

czy z Z.S.R.R., pisma uważają ofenzywę Tybetu za akt pośrednio skierowany przeciw Sowietom.

Zatarg chińsko-japoński przed forum Ligi Narodów.

GENEWA. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pod koniec b. tygodnia odbędzie się nadzwyczajne plenarne zebranie Ligi Narodów w sprawie zatargu chińsko-japońskiego.

WASZYNGTON. — Sekretarz stanu Stimson odbył dłuższą konferencję z ambasadorem japońskim w sprawie polityki rządu mandżurskiego. W czasie tej rozmowy roztrząsano szczegółowo organizację celną Mandżurji. Rząd amerykański zwrócił uwagę rząda japońskiego, że działalność rządu mandżurskiego nie odpowiada zasadom traktatów międzynarodowych. Ambasador japoński oświadczył w odpowiedzi na żalenie Stimonsa, że rząd japoński nie jest odpowiedzialny za czyny rządu mandżurskiego, który w swojem postępowaniu jest zupełnie niezależny i samodzielny.

Mobilizacja komunistycznych bojówek w odpowiedzi na prowokacje hitlerowców

BERLIN. W odpowiedzi na mnożące się akty teroru przywróconych do życia oddziałów szturmowych narodowo-socjalistycznych, kierownictwo partji komunistycznej Niemiec, nakazało dziś mobilizację „związku walki z faszyzmem" w obrębie Zagłębia Ruhry.

Związek ten komunistyczny obejmuje rozmaite formacje organizacji młodzieży oraz zabronionego związku „Rotfront". Rozkaz mobilizacyjny wzywa członków „frontu proletarjackiej obrony", ażeby wyszli na ulicę. Każdy członek oddziału ma być ubrany w mundur składający się z bronzowej, względnie czarnej koszuli, granatowego kaszkietu i odznaki.

Charakterystyczne jest, że rozkaz zaleca komunistom defilowanie ulicami w towarzystwie republikańskiego Reichsbanneru, w celu podkreślenia „rosnącej solidarności proletarjackiego frontu jedności".

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W Toruniu „Legjon Młodych" urządził manifestację przeciw zakusom hitlerowców. W czasie pochodu niesiono na platformie kukłę wyobrażającą Hitlera. Na pl. Teatralnym po wygłoszeniu przemówień, odbyła się ceremonja „stracenia" Hitlera, którego kat we fraku powiesił, poczem polał naftą i podpalił. „Straceniu" przyglądały się tłumy publiczności.

— Podczas zjazdu młodzieży szkół średnich na Helu, kiedy pewną grupę przydzielono do jadłodajni, należącej do Niemca, oburzona młodzież nie przestąpiła progu jadłodajni, lecz udała się do polskiego lokalu. Podobne fakty miały miejsce kilkakrotnie.

— Biuro Głównego Zarządu Stowarzyszenia Weteranów armji polskiej w Detroit (St. Zjedn.) otrzymało od Paderewskiego czek na 5 tys. dolarów, które przeznaczone są na fundusz inwalidów im. Paderewskiego.

— W Watykanie przy rekonstrukcji sal przyłapano kobietę przebraną za murarza. Badana przez policję oświadczyła, że nie mogąc w inny sposób zobaczyć Papieża użyła podstępu.

— Podczas eksmisyj robotników w kilku miejscowościach Saksonji doszło do zajść między policją a komunistami, przyczem padły strzały rewolwerowe. Eksmisyj zaniechano.

— Francuski samolot stratosferyczny, przy konstrukcji którego pracują w największej tajemnicy od 18 miesięcy fabryki w Billancourt, zostanie wkrótce ukończony, poczem nastąpi lot w stratosferę.

— Na zjazd oficerów kawalerji b. armji cesarskiej w Hanowerze ekskajzer Wilhelm II nadesłał depeszę, w której wzywa b. kawalerzystów do prowadzenia nieustannej walki o odbudowę ojczyzny na dawnych podstawach.

— Policja kaliska dokonała aresztowania trzech bandytów, którzy zamordowali st. straż. Grabowskiego i woźnicę Erlicha, oraz mają na sumienia wiele innych napadów. Bandytami okazali się bracia Kazimierz i Józef Bachorek i Józef Maćkowski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 22 czerwca. Paulina B. W. Flawjusza

Wschód słońca: o g. 3.15 **Zachód** 20.00

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

O obniżenie cen chleba i mięsa. W czwartek, 23 bm. odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, celem zrewidowania obowiązującego obecnie cennika na chleb, mięso i wyroby masarskie.

Wylosowane premje w K.K.O. Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 19 b.m. odbyło się w Komunalnej Kasie Oszczędności losowanie premij na książeczki władowe premjowane. Wygrane padły na n-ry: 5057, 5105, 5107, 5113, 5122, 5145, 5239, 5244, 5250, 5267, 5272, 5273, 5288, 5313, 5318, 5334, 5338, 5342, 5345, 5346. Dopisywanie wylosowanych premij uskutecznia kasa w godz. od 8 do 14 i od 17 do 19-tej.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 8 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: dur brzuszny—2, płonicę—2 i odrę—4. W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 27 chrześcijan i 9 żydów.

Opłaty stemplowe za czynności urzędowe magistratów. Wobec nasuwających się wątpliwości i zapytań, czy i w jakiej wysokości winny być pobierane opłaty stemplowe za czynności urzędowe biur związków komunalnych Min. Spraw Wewn wyjaśniło m. in., że uwierzytelnienie odpisów dokumentów osobistych, dokonywane przez urzędy komunalne nie podlega państw. opłacie stemplowej oraz sporządzone w urzędach komunalnych t. zw. akta znania w wypadku, gdy brak jest oryginalnych ksiąg metrykalnych, z powodu ich zniszczenia lub wywiezienia w czasie wojny — również nie podlegają opłacie stemplowej. Za czynności te jednak mogą być pobierane opłaty administracyjne na rzecz gminy z mocy art. 27 ustawy z dn. 11-VIII 1923 r. o tymczas. ureg. fin. kom.

Nowelizacja ustawy o praktyce lekarskiej. W najbliższym czasie ukaże się znowelizowana ustawa o praktyce lekarskiej, usuwająca jedną z ważnych anomalij ustawodawczych, istniejących dotychczas. Obowiązująca bowiem obecnie ustawa nie posiada przepisów, pozwalających na pozbawienie praktyki lekarskiej umysłowo chorego lekarza, który wskutek tego mógł mimo swej choroby praktykować. W myśl nowych przepisów, minister spraw wewnętrznych będzie uprawniony do odbierania prawa praktyki umysłowo chorym lekarzom.

Ustawa o funduszu drogowym. Na konserwację i remont dróg państwowych wydawano w ostatnich latach 30 — 40 milj. rocznie, podczas kiedy z przewidzianych na podstawie ustawy o Funduszu Drogowym z 40 miljonów zł. otrzymano zaledwie 10 milj. zł.

Ministerstwo Robót Publicznych przygotowuje gruntowną nowelizację ustawy o Funduszu Drogowym i odnośny projekt wejdzie do Sejmu w jesieni. Projekt ten ma się opierać główne na opodatkowaniu materjałów pędnych, a więc benzyny i smarów, przy znacznem zmniejszeniu bądź całkowitem zniesieniu podatku od wagi samochodów.

Konferencja Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego konferencja w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych przy współudziale przedstawicieli przemysłu przetwórczego, handlu produktami rolnemi i rolnictwa.

Po zapoznaniu obecnych przez referenta Byszewskiego z genezą zagadnienia oraz programem zwołanej na dzień 24-go b. m. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu konferencji z udziałem przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych przemysłu prze-

KSAWERY DE MONTEPIN. 59

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Tamten drugi nie był w łaskach u starego, jak się zdaje i nigdy nie przychodził do pałacu. Niepodobna go podejrzewać. To ten ukochany siostrzeńczyk, faworyt, śpiesząc się zdobyć sukcesję, dodawał do lekarstw arszeniku, czy innej jakiejś trucizny, której ślady znaleziono napewno, gdyby wykopano zwłoki i dopełniono sekcji.

Jak widzimy plotka, tak zręcznie rzucona przez Juljusza Vendame, rozeszła się szybko i przyjęła ogromne rozmiary.

Najprostsze gadaniny, na żadnej nie oparte podstawie, stają się strasznem oskarżeniem.

— A więc siostrzeniec otrzymał spadek? — zapytał Jodelet.

— Prawdopodobnie, a nawet napewno. Rozumiesz pan, że nie zrobiłby czegoś podobnego ot tak sobie, dla niczego. Łotr pewny był swego. Cała okolica nasza jest oburzona do najwyższego stopnia.

— Cóż na to mówi służba?

— Nikt ich nigdy nie widzi. Żyją jak niedźwiedzie w swojej jaskini. Zdawałoby się, że boją się pokazać ludziom na oczy i rozmawiać.

W tej chwili kilku klijentów weszło do sklepu.

Szykarz wstał, aby im usłużyć.

Jodelet, skończywszy śniadanie, uznał za zbyteczne nowe zadawać pytania.

Zapłacił i wyszedł.

— Prawdopodobnie — rzekł do siebie — we wszystkich zakładach tej strony miasta usłyszę tosamo i w tych samych słowach... muszę się o tem upewnić.

Sklep perukarza znajdował się o parę kroków.

Jodelet pod pozorem odświeżenia włosów wszedł do sklepu. Czytelnicy domyślają się zapewne co usłyszał od wymownego perukarza, podczas, gdy pracował nożyczkami.

Wiadomości te, jako pochodzące z tego samego źródła, były naturalnie identyczne też same, co i te, które posłyszał u handlarza win.

— Niema dymu bez ognia!... — rzekł do siebie agent policyjny. — Stare przysłowia zawsze mają słuszność, w głębi tego wszystkiego coś być musi...

Wszedł do jednej z kawiarni Cité, zakał sobie podać szklankę grogu i napisał raport.

Punkt o trzeciej, tak, jak mu rozkazano, udał się do gabinetu szefa bezpieczeństwa i kazał się zameldować woźnemu.

— No i cóż? — zapytał go urzędnik.

— Zdaje mi się — rzekł — że należy zwrócić uwagę na te anonimy, adresowane do pana i do sądu.

— Sprawdziłeś więc istnienie pogłosek oskarżających?

— Tak jest wszyscy przekonani są w okolicy placu Saint - Sulpice, że zbrodnia spełnioną została na osobie hrabiego de Vadans. Może pan raczy rzucić okiem na mój raport. Odpowiem potem na pytania, jakie pan uzna za stosowne mi zadać.

Szef bezpieczeństwa uważnie odczytał raport Jodeleta.

— Istotnie — rzekł ze zmarszczonemi brwiami, ukończywszy czytanie — wygląda to bardzo poważnie. Od kogo masz te wyjaśnienia?

— Od dwóch kupców z ulicy Garancière, szynkarza i perukarza; w ich sklepach zbierają się ci ludzie, o których wspominałem.

— To dobrze, nie oddalaj się. Zakomunikuję twój raport prokuratorowi Rzeczypospolitej i zażądam od niego instrukcyj. Będę cię potrzebował zapewne.

— Oczekiwać będę w biurze agentów na rozkazy pana szefa bezpieczeństwa.

Jodelet wyszedł, podczas gdy jego zwierzchnik udał się do sądu i natychmiast wprowadzony do gabinetu prokuratora rzekł mu:

— Ani minuta nie została stracona. Jeden z moich najinteligentniejszych ludzi udał się w stronę placu Saint Sulpice dla zbadania stanu rzeczy, oto jego raport, zawierający rezultat. Przeczytaj pan, proszę.

Prokurator Rzeczypospolitej przeczytał pismo Jodeleta.

— Ależ to bardzo ważne — rzekł — szkoda, że ciało hrabiego de Vadans odwiezione zostało do Compiègne. Gdyby nie to, dziś jeszcze nakazałbym ekshumację i sekcję zwłok.

— Nic nie przeszkadza porozumieć się z pańskim kolegą w Beauvais... Pojedziemy do Compiègne... Jeżeli zbrodnia zostanie stwierdzona, ponieważ spełnioną została w Paryżu, będziemy mogli sprowadzić tu ciało.

Prokurator Rzeczypospolitej wsparł łokcie na biurku, oparł głowę na dłoniach i milczał przez kilka sekund.

— Pozwolisz mi pan zapytać się, o czem myślisz? — rzekł po chwili szef bezpieczeństwa.

— Prokurator podniósł głowę.

— Myślę — odrzekł — że powinniśmy postępować z jaknajwiększą ostrożnością, gdyż ostatecznie oskarżenie opiera się jedynie na pogłoskach.

— Bez wątpienia, lecz pogłoski zbyt są rozpowszechnione i zbyt uparte, abyśmy mogli je lekceważyć...

— Jaka jest pańska opinja?

— Jeżeli istotnie Raul de Challins, mieszkając z wujem sam jeden nie wzywał lekarzy do chorego, tem samem już przyśpieszył śmierć bogatego wuja, aby odziedziczyć spadek. (D. c. n.)

twórczego oraz handlu artykułami rolnemi, w celu ustalenia wytycznych polityki gospodarczej w r. 1932 | 33 w stosunku do produkcji rolnej, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem w dotychczasowych rozmiarach środków interwencyjnych, zwrotu ceł i zastawu rejestrowego z tem, by zmieniono jego technikę, oraz za utrzymaniem ceł przywozowych, z wyjątkiem ceł na ryż i siemię lniane, Jednocześnie konferencja podkreśliła niewłaściwą politykę interwencyjną. jaką prowadzą Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe.

Konferencja stanęła na stanowisku, że zagadnienia standaryzacji handlu artykułami rolnemi winny podlegać kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie zaś Ministerstwa Rolnictwa, jak się tego domagają sfery rolnicze.

W związku z zagadnieniem koncentracji eksportu uznano za wskazane pozostawienie swobody sferom handlowym w kierunku samodzielnego i dobrowolnego organizowania się eksporterów, — wypowiedziano się natomiast przeciwko koncepcjom przymusowych związków eksportowych.

Wysokość wpisów w szkołach prywatnych. Obecny kryzys gospodarczy kraju silnie daje się we znaki szkolnictwu prywatnemu.

Przepełnienie, istniejące w szkołach państwowych, zmusza rodziców do umieszczania dzieci w uczelniach prywatnych, w których obowiązują wysokie opłaty, stawiające ich często w położeniu bez wyjścia.

To też koła rodzicielskie coraz energiczniej domagają się obniżenia wpisów w szkołach prywatnych.

Odmienne stanowisko zajmują nauczyciele, twierdząc, że ryczałtowa obniżka wpisów zawiera dla szkół tych wielkie niebezpieczeństwo.

Sprawy powyższe są corocznie tematem obrad komisji norm płac i wpisów, w skład której wchodzą przedstawiciele dyrektorów i dyrektorek szkół średnich męskich i żeńskich, stowarzyszenia szkół zawodowych, zrzeszenia szkół społecznych, towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych oraz Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich.

Komisja ta zakończyła obecnie swą pracę, ustalając normy, zatwierdzone przez Ministerstwo Opieki Społecznej i obowiązujące w następnym roku szkolnym.

Postulatów rodziców nie uwzględniono, chociaż bowiem pobory nauczycieli obniżono w stosunku do dotychczasowych o 15 proc., to natomiast wpisy szkolne pozostawiono bez zmiany. Komisja wydała jednak orzeczenie, zalecające zarządom szkół stosowania jaknajdalej idących zniżek indywidualnych, dla tych osób, które nie są w możności opłacić całego wpisu.

Równocześnie upoważniono szkoły, wzorując się na latach poprzednich, do niewypłacania pełnego wynagrodzenia nauczycielom w wypadkach, kiedy szkoła znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem.

Wysokość poborów ustala wówczas powołana specjalnie komisja finansowa, w skład której wchodzą przedstawiciele nauczycieli, a której zadaniem jest czuwanie nad gospodarką uczelni. Stanowisko swoje w sprawie wpisów szkolnych komisja norm motywuje koniecznością stosowania bardzo daleko idących ulg, którym nie zapobiegnie ryczałtowa obniżka wpisów, przynosząca korzyść jedynie zamożniejszym rodzicom. Ulgi zaś przy niskich wpisach grozićby mogły bytowi szkół i pracującego w nich personelu nauczycielskiego.

Historyczny dokument. Na bocznej ścianie domu przy ul. Kopernika 2 widnieje częściowo już zatarty niewprawną ręką zrobiony napis: „Łaziki, cywile na front”. Napis ten — wymowny dekument z gorących dni 1920 roku zniknie za 2—3 dni, gdyż zostanie zamalowany przy odświeżaniu domu.

Harcerskie Koło Krajoznawcze w Częstochowie zwraca na ten szczegół uwagę miejscowego społeczeństwa, aby tem się zainteresowało i przez zrobienie choćby zdjęcia, zachowało jego pamięć.

Wierzyciel w ustawie egzekucyjnej. Projekt przepisów wykonawczych do t. zw. nowej ustawy egzekucyjnej wprowadza skomplikowaną procedurę dla dochodzenia swych praw przez wierzyciela.

Wierzyciel (magistraty, kasy chorych i wszelkie inne osoby uprawnione do egzekwowania w trybie administracyjnym), pragnący wyegzekwować zaległości, musi; skierować do urzędu skarbowego pismo o wszczęciu egzekucji, dołączyć tytuł wykonawczy wraz z odpisem, we wniosku podać sposób egzekucji, tytuł wykonawczy winien być zaopatrzony w poświadczenie wierzyciela, że podług obowiązujących przepisów tytuł jest w drodze egzekucji wykonalny.

Poza tem wierzyciel ma być obciążony wszelkiemi kosztami egzekucyjnemi nawet z tytułu nieściągniętych pretensji oraz kosztami egzekucyjnemi z tytułu zajęć, dokonanych przez urzędy skarbowe po zapłaceniu należności przez płatnika.

25 tys. niewidomych w Polsce. Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych zainicjował specjalny spis wszystkich niewidomych w Polsce. Spis ten połączony będzie z badaniami i orzeczeniami lekarskiemi, ustalającemi stopień kalectwa. Według obliczeń ogólnych obecnie mamy w Polsce około 25 000 niewidomych.

„Sobótki“ harcerskie nu Dębiu. Staraniem drużyn harcerskich w Rakowie w dniu 23 b.m. urządzone zostaną „Sobótki” na Dębiu w posesji „Ogniska Robotniczego”, dawniej p. Patrzyka (młyn), na program których złożą się: 1) puszczanie wianków i śpiewy ludowe. 2) ognisko harcerskie, 3) występy drużyn harcerskich, 4) przejażdżki na łodziach, 5) efekty świetlne i wiele innych niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra Huty Raków. Początek o godz. 19.30. Wejście 50 gr., dla dzieci 25 gr. Dojazd autobusami do Rakowa, lub pociągami do st. Błeszno, odchodzącemi ze st. Częstochowa o godz. 17.50 i 20.05.

„Tradycyjne święto wianków“ urządza Liga Morska i Kolonjalna na przystani wioślarskiej (Narutowicza 45) w niedzielę, 26 bm. o godzinie 15.30.

Na program złożą się tańce na murawie i taneczniku, urządzonym na wodzie, korowód udekorowanych łodzi, ognie sztuczne, popisy marynarskie i śpiewy chóralne, zakończone puszczaniem z wodą tradycyjnych wianków. Liczne organizacje zapowiedziały swój udział. Kto więc w miłym nastroju a przy ochoczej zabawie chce spędzić popołudnie i wieczór najbliższej niedzieli, niech spieszy na „wianki”.

O kagańce dla psów. Z nastaniem upałów mnożą się zwykle wypadki wścieklizny psów. Wobec tego, że właściciele psów nie zakładają swym czworonożnym przyjaciołom kagańców, zaniedbując tem samem odpowiednie przepisy kagańcowe, władze postanowiły podjąć energiczną walkę z lekceważeniem tych przepisów.

Przedstawienie teatralne Związku Rezerwistów. W niedzielę, 26 bm. o godz. 18.30 w sali Katedralnej (ul. Narutowicza 13|15) odbędzie się przedstawienie teatralne sztuki p. t. „Rinaldo Rinaldini”, granej pierwszy raz w Częstochowie, w której udział wezmą b. amatorzy teatru ludowego w Częstochowie. Czysty zysk przeznaczony jest na umundurowanie członków Związku, wobec czego miejscowe społeczeństwo niewątpliwie poprze imprezę naszych dzielnych byłych wojaków.

Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie Związku (Al. Kościuszki 10) w godz. od 18 —20, oraz w dniu przedstawienia w kasie teatru od godziny 13.

Łobuzerski wybryk. Niewykryci dotąd sprawcy zapalili naładowany węglem i kamieniami piec wapienny przy ul. Złotej na Zawodziu, stanowiący własność p. Szlamy Zelwera (Piotrowska 4). Piec ten wskutek złej konjunktury był przez dłuższy czas nieczynny, nabity był jednak materjałem, aby w każdej chwili można go było zapalić. Nagle znaleźli się osobnicy, którzy, nie bacząc na szkody, jakie właściciel z tego powodu poniesie, piec zapalili. Przygotowany materjał uległ zniszczeniu. P. Zelwer oblicza swe straty na 3 tys. zł.

Tragiczny wypadek na stacji Stradom. Na stacji Stradom wydarzył się wczoraj o godz. 19.30 nieszczęśliwy wypadek. 9 letnia Marja, córeczka dyżurnego ruchu tejże stacji p. Kosa, przechodząc z matką obok magazynów kolejowych, potknęła się w pewnym momencie i spadła z pomostu na szyny, doznając pęknięcia czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala Panny Marji.

Zamach samobójczy. Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie się 54-letni Aleksander Piotrowski, emerytowany funkcjonarjusz pocztowy. zamieszkały przy ulicy Panny Marji 69. Piotrowski cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i podobno już dawno nosił się z zamiarem pozbawienia się życia. Wczoraj zamiar ten wykonał, korzystając z nieuwagi domowników.

Zaginął bez wieści. Dnia 10 b.m. wyszedł na miasto 12-letni Antoni Bełza (Kilińskiego 7) i dotąd nie powrócił. Stroskani rodzice proszą wszystkich, którzyby cośkolwiek wiedzieli o zaginionym, aby dali znać policji.

Ujęcie sprzedawców „samogonki“. Funkcjonarjusze straży granicznej, przechodząc wczoraj przez Stradom, zauważyli dwóch podejrzanych osobników, niosących jakieś paczki. Osobników tych zatrzymano i poddano rewizji, która dała nieoczekiwane rezultaty. Znaleziono bowiem przy nich kilkanaście litrów spirytusu, t. zw. „samogonki”. Spirytus ten — jak wiadomo — jest wielce szkodliwy dla zdrowia, zawiera bowiem trujące substancje i nierzadko po wypiciu takiego „eliksiru” człowiek przenosi się na tamten świat. Zatrzymanymi okazali się mieszkańcy Stradomia, Antoni Podstawek (Piastowska) i jego towarzysz. Spirytus sprzedawali oni mieszkańcom Stradomia.

Nowy „występ” znanych awanturników. Rozzuchwalenie miejscowych szumowin dochodzi do ostatecznych granic. Człowiek nie może poprostu przejść przez ulicę, aby nie być napadniętym przez opryszków, którzy w swej chęci „ulżenia” kieszeni bliźniego, nie zawahają się wrazie odmawiania im udzielenia „pożyczki”, tak dobrze „policzyć” swej ofierze kości, że pamięta ona tę „nauczkę” przez dłuższy przeciąg czasu, z kim miała do czynienia. Opryszków tych jest niestety coraz więcej, nie pomaga osadzanie ich w więzieniu, po wyjściu bowiem z niego, potęgują oni swą bandycką działalność.

Takim znanym na bruku częstochowskim opryszkiem jest Władysław Pietrzak, (zam. przy ul. Koziej) niejednokrotnie notowany w kronice policyjnej. Wczoraj wyruszył on na „łowy”, dobrawszy sobie do pomocy godnego siebie kompana. Za wszelką cenę postanowili obaj opryszkowie zdobyć pieniądze na wódkę. Na swoje nieszczęście znalazł się na ich drodze p. Stanisław Adamczyk (Narutowicza 262). Opryszki zażądali odeń 2 złotych, a gdy ten odmówił rzucili się na niego i pobili go. Podczas bójki napadniętemu wyleciała z kieszeni potmonetka, zawierająca kilkanaście złotych. Podniósł ją jeden z napastników, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Policja zajęła się odszukaniem obu łotrzyków i niewątpliwie w najbliższym czasie osiądą oni na Zawodziu.

Napaści na spokojnych przechodniów. Dzień wczorajszy był naprawdę gorącym dniem dla spokojnych przechodniów. Awanturnicy szaleli poprostu. P. Florentyna Wróblewska (Złota 56) została pobita przez Stanisława Kota (ul. Bór). Inny opryszek, niejaki Witkowski (ul. Warszawska) pobił p. Jakóba Czarnego (Warszawska 186). P. Jana Jędrysiaka (Mirów) pobił niejaki Pilichowski, syn właściciela kuźni przy ul. Mirowskiej. Wszystkie te pobicia uwiecznione zostały w protokułach policyjnych i sprawcy poniosą zasłużoną karę.

ZE SWIATA.

Jak określić płeć przyszłego dziecka.

Ciekawe odkrycie niemieckiego profesora.

Znany ginekolog niemiecki, profesor Unterberger, opublikował w „Deutsche Medizinische Wochenschrift“ rezultaty swej długoletniej pracy i doświadczeń w dziedzinie określenia płci przyszłego noworodka.

Sposób prof. Unterbergera jest nadzwyczaj prosty. Nie potrzebne są żadne aparaty naświetlania, ani lekarstwa, wystarczy zwyczajny roztwór sody. Profesor Unterberger zupełnie przypadkowo zwrócił uwagę na fakt, że kobiety, którym dawano roztwór sody, zawsze rodziły synów.

Liczba tych wypadków zwiększała się, Prof. Unterberger przystąpił do eksperymentów, przepisując kobietom, które pragnęły mieć synów, codziennie szklankę roztworu sody. W rezultacie na 74 wypadki urodziło się 74 synów. Dla sprawdzenia swych doświadczeń, prof. Unterberger karmił sodą również kobiety, które chciały mieć córki. W tych wypadkach też rodzili się chłopcy.

Oświadczenie prof. Unterbergera wywarło wielkie zainteresowanie w sferach lekarskich. Wprowadzone w różnych klinikach doświadczenia wyjaśnią może w najbliższej przyszłości przyczynę tego ciekawego zjawiska.

Humor i Satyra.

ON ŻYJE W „PRZECIAGU“.

Goldkopf spotyka się w kawiarni z Nadelmanem.

— Co u ciebie słychać?—pyta Nadelman.

— Co ma być słychać? Ja ciągle żyje w przeciągu.

— Jakto, w przeciągu?

— Widzisz niema dnia, żebym nie otrzymał listu, w którym mi piszą: „Jeżeli pan w przeciągu trzech dni nie zapłaci, to..: itd.“

ŁADNIEJSZE.

On: — Kobiety mają zwykle ładniejszą twarz niż mężczyzni.

Ona: — Naturalnie!

On: — Nie „naturalnie“, lecz sztucznie.

ZNAK CZASU.

Klijent (u golarza): Co? Podniósł pan cenę za golenie?! A to dlaczego?

Golarz: — Bo, proszę pana, wszyscy panowie mają teraz takie wydłużone twarze.

UBEZPIECZENIE DOMU.

— Właśnie ukończyłem budowę mojego domu, który mnie kosztował prawie 12,000 dolarów. Jak wysoko mam dom ten ubezpieczyć?

— Najlepiej aż do komina, aby był cały ubezpieczony.

Ogłoszenie Nr. 25-32 r.

Sąd Okręgowy, jako Rejestrowy w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie niniejszem ogłasza, że postanowieniem Sędziego Rejestrowego z dnia 17 czerwca 1932 roku Spółdzielnia p. n. „Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność“ w Zrębicach, gm. Olsztyn, pow. Częstochowskiego zostało z urzędu rozwiązane i zlikwidowane.

Częstochowa, dnia 17 czerwca 1932 roku
St. Sekretarz: **J. Moszalski.**

Z KRAJU.

Święto Wychowania Fizycznego i P. W. w Kielcach.

Tegoroczne Swięto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Kielcach, w którem bierze udział młodzież szkół średnich i powszechnych, hufce męskie i żeńskie P. W. rozpoczęło się w piątek 17 bm. o godz. 8 strzelaniem na strzelnicy przy ul. Zamkowej o odznakę strzelecką. O godz. 15 odbył się marsz 6 klm. zespołowy. O godz. 18 38 — 18 klm.—bieg patrolowy rowerzystów. W niedzielę 19 bm. o godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, o godz. 11 defilada od działów P. W. na ulicy Sienkiewicza, o godz. 15 zaś ćwiczenia na boisku W. K. S. 4 p. p. leg. (KAR.)

Jak Korfanty uczcił rocznicę przyłączenia Sląska.

W dn. 19 bm. Górny Śląsk święcił 10 rocznicę przyłączenia do państwa polskiego, równocześnie zaś niemieckie organizacje i zrzeszenia wojskowe po tamtej stronie granicy urządzają demonstracyjną żałobę narodową i zapowiadają zupełnie jawnie „naprawę fałszywego wyroku genewskiego". Tymczasem Wojciech Korfanty w tym dniu uroczystym mimo najusilniejszych starań i zabiegów ze strony komitetu ogólnego nie chciał wziąć udziału ze swą grupą we wspólnej uroczystości z obozem prorządowym, lecz ogłosił w swojej „Polonji" program osobnej uroczystości, której nadaje charakter jaskrawo partyjny i demonstracyjny.

Komentarze chyba zbyteczne. Wspomniana uroczystość partyjna z ramienia p. Korfantego w Katowicach jest ciekawą ilustracją postępowania t. zw. obozu Narodowego. Na zebraniu zwołanem przez Korfantego byli obecni Roman Dmowski, gen. Józef Haller, Wincenty Witos, pos. Trąmpczyński, ks. Czetwertyński, gen Szeptycki i in.

Oto, jak chadecja z endekami realizują hasła „jedności narodowej".

Imię „Jan" kosztuje 9 tys. zł.

Częstym interesantem w kancelarji notarjusza Witolda Jamontta w Warszawie był Stanisław Ajszczuk, który załatwiał tam szereg spraw. Ostatnio zgłosił się tam A. z prośbą o poświadczenie podpisu jego na cesji ustępującej około 10.000 zł. celem złożenia w urzędzie budowlanym.

Uwagę jednej z urzędniczek rejenta zwróciło, iż A. podpisał się imieniem „Jan" zamiast Stanisław, lecz zainterpelowany oświadczył, że używa dwuch imion. Jan-Stanisław.

Nie podejrzewając podstępu, rejent poświadczył pełnomocnictwo.

Po pewnym czasie okazało się, iż Stanisław A. celowo użył imienia ojca swego, Jana, zam. w Łodzi i na tej podstawie odebrał około 9.000 zł.

Gdy afera wyszła na jaw, zażądano od notarjusza, jako cywilnie odpowiedzialnego, zwrotu sumy, uzyskanej drogą fałszywej cesji.

Stanisław Ajszczuk został postawiony w stan oskarżenia z art. 400 i 448 k. k. (fałsz.).

Krwawe zajście w restauracji.

Terenem krwawego zajścia była restauracja przy hotelu „Victorja" w Warszawie. Około godz. 2, pomiędzy majorem W. P. z I pułk. art. przeciwlotniczej Marjanem Jureckim, a F. Czaplickim, dr. weterynarji wynikła sprzeczka. Po chwili pierwszy wyjął rewolwer i wystrzelił 4 razy w kierunku swego przeciwnika. Wszystkie kule były celne, raniąc C. w bok, prawy obojczyk, rękę i głowę. Zajście zlikwidowała służba lokalu, zawiadamiając jednocześnie komendę miasta. Sprawcę usiłowania zabójstwa—który był podchmielony — przewieziono do komendy miasta. Rannego Czaplickiego — po opatrunku przez pogotowie prywatne, przewieziono do mieszkania.

Zjazd Rady Woj. BBWR. w Poznaniu.

Mowa prezesa Sławka.

W Poznaniu odbył się zjazd Rady Wojewódzkiej BBWR w czasie którego prezes klubu BB. Walery Sławek wygłosił przemówienie w którem zwrócił uwagę na przeszkody, jakie dotąd utrudniały uporządkowanie organizacji obozu prorządowego na terenie województwa poznańskiego.

Jako jedną z głównych przyczyn, wymienił mówca nawyk do obronnego, defenzywnego myślenia.

Następnie prezes Sławek, wskazał na przykład narodowej demokracji, którą taktyka defenzywna doprowadziła do stopniowego rezygnowania z postulatów polskich w stosunku do b. zaborców, następnie do polityki ugodowej.

Jeżeli chodzi o blok bezpartyjny w Poznańskiem, to grupy polityczne, w jego skład wchodzące, może zanadto troszczyły się o zachowanie swego politycznego stanu posiadania i dopiero teraz przechodzą na system organizacji, który będzie mógł zapewnić bardziej racjonalne wykorzystanie sił.

Prez. Sławek omówił dalej kilka zagadnień z dziedziny kształcenia psychiki społeczeństwa M. in. wskazał na zgubną bezradność, która wyraża się w oglądaniu się we wszystkich poczynaniach na pomoc ze strony rządu. Wytknął lekkomyślność, rozrzutność i życie nad stan w okresie inflacji markowej, w latach lepszej konjunktury, która przyszła po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej. W rezultacie tego stanu rzeczy zapłaciliśmy za nadwyżkę przywozu towarów zagranicznych nad wywozem własnych więcej, niż dała pożyczka.

Dzisiaj za tę swoją lekkomyślność społeczeństwo musi ciężko płacić. Nie jesteśmy materjalnie bogatsi, niż byliśmy przedtem i musimy dostosować nasze życie do poziomu, na jaki nas stać — mówił prez. Sławek.

Przechodząc do sprawy młodzieży mówca zaznaczył, że wpływy narodowej demokracji będą tam szerzyły defetyzm, brak wiary w siły państwa i oglądanie się na obce potęgi. Krótkie spojrzenie wstecz na historje Polski wskazuje, że w roli obronnej bylibyśmy zawsze słabi. Byliśmy i możemy być potęgą w roli twórczej, to też do twórczej pracy należy młodzież pociągnąć Nie chodzi tutaj o zwalczanie tych grup młodzieży, które politycznie angażują się w innym kierunku, ale o pobudzenie jej wyobraźni ku wielkim chwilom naszej historji. Niech w niej szuka podniety dla budowania wielkiej przyszłości.

Na zakończenie prez. Sławek zcharakteryzował zarówno bieg prac nad reformą konstytucji, jak najważniejsze zagadnienia, które w tej pracy muszą być wzięte za podstawę.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 22 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Muzyka.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Kronika harcerska.
15.35 Chwika morska i kolonjalna.
15.40 Audycja dla dzieci.
16 05 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19 35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Skrzynka pocztowa.
19 55 Program na dzień bież.
20.00 Koncert chóru ukraińskiego.
20.45 Kwandrans literacki.
21.00 Recital fortepianowy.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.25 Odczyt z Krakowa.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 22 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15 40 Audycja dla dzieci.
15.52 Płyty gramofonowe.
16.40 Skrzynka pocztowa
17.00 Koncert. popol. z Warsz.
18.00 Pogadanka.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Odcinek powieściowwy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Płyty gramofonowe.
22 40 Wiad. sport. z Warszawy
22.50 Program na dzień nast.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Obwieszczenie Nr. 1082-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Jana Małczaka, w kwocie 300 zł. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Marcelego Zawieruchy do połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś i gminę Przystajń, pow. Częstochowskiego pod № 120/109, zawierającej przestrzeni ogólnej 6 mor- 237 pr. ziemi, na której wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, o 1 ubikacji mieszkalnej i sieni,

2) stodoła z desek, kryta słomą, o 1 klepisku i 1 sąsieku, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 7 maja 1932 r.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia.

d) obciążonajest jest dożywociem na rzecz Franciszki Wręczyckiej,

Licytacja praw Marcelego Zawieruchy do nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 2.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**.

Obwieszczenie Nr. E. 4350-30.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 3-go rewiru, JÓZEF KOSSEK, zamieszkały przy ulicy Waszyngtona Nr. 42 (dawniej Jasna Nr. 21), stosownie do art. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, co następuje:

W poszukiwaniu sumy 21,300 dolarów Stan. Zjedn. Amer. Półn. z odsetkami i kosztami od właścicieli Fabryki Szkła „PAULINA", a mianowicie: wdowy Pauliny Geislerowej, Daniela vel Juljana Geislera, Arnolda Geislera, Leona Geislera, Gustawy z Geislerów Płucer-Sarna, Łucji vel Lucyny z Geislerów Hamburgerowej, Heleny z Geislerów Koppel i Florentyny z Geislerów Silberlastowej na rzecz Śląskiego Zakładu Kredytowego, Spółki Akcyjnej, oddziału w Katowicach, w dniu 13 października 1932 roku od godziny 10-ej rano w sali posiedzeń Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie przy ulicy Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości po nazwą „Fabryka Szkła PAULINA", położonej w Wyczerpach Dolnych, gminy Grabówka, powiatu Częstochowskiego, w odległości 4-ch kilometrów od Częstochowy i stacji „Częstochowa" drogi żelaznej Warszawa—Kraków.

Nieruchomość, na której znajduje się rzeczona fabryka, zajmuje obszar 11 ha 7085 mtr. kw., czyli 20 morgów 294 prętów kwadr. Na terenie tym znajdują się 42 budynki, (z których jeden jest sporny). Większa cześć tych budynków zawiera urządzenia, służące do produkcji szkła, część pozostałą stanowią budynki mieszkalne.

W szczególności posiada ulegająca sprzedaży fabryka niżej wymienione maszyny i urządzenia fabryczne:

a) dwa kotły parowe, maszynę parową o mocy 150 MK., maszynę parową starego typu o mocy 26 MK., silnik parowy (stojący) o mocy 8 MK. i dynamomaszynę napędzaną tym ostatnim silnikiem,

b) piece: piec hutniczy piętnastodonicowy, piec dwunastodonicowy, piec hutniczy zmianowy (wanna) na dwanaście otworów, takiż piec zmianowy na pięć otworów, 44 piecyki słałe do wypalania szkła i jeden większy piec służący do tegoż celu, 2 piece do wypalania systemem ciągłym, 2 piece do wypalania donic, 2 piece do temprowania, 4 dromle gazowe do odrabiania szkła, piec do suszenia piasku, piec do wypalania piasku i 2 piece ciągłe do hartowania szkła szybowego; przy piecach hutniczych znajduje się odpowiednia ilość generatorów, urządzeń rozdzielczych do gazów, zsypów węglowych, pras it.p.

c) 150 warsztatów i maszyn szlifierskich

d) 1561 form hutniczych

e) warsztaty: mechaniczny, stolarski i kuźnię

f) młyn kulowy i gniotownik do mielenia szamoty.

Pozatem fabryka posiada: 3 magazyny, sortownię, kleparnię, biura, studnię artyzyjską zasilającą fabrykę wodą, pompę tłokową, oraz własną bocznicę kolejową około kilometra długości.

Domy ieszkalne, znajdujące się na terenie fabryki, są to: 6 (sześć) większych i mniejszych domów, zawierających mieszkania robotnicze, willa współwłaściciela fabryki (w ogrodzie) i budynek szkolny.

Dokładne dane, dotyczące budynków fabrycznych i mieszkalnych oraz urządzenia fabryki, zawarte są w protokułach opisu z dni: 21, 22 i 27 czerwca oraz 6, 9, 13, 18 i 19 lipca 1929 roku, do których dołączony jest odręczny plan sytuacyjny fabryki.

Ulegająca sprzedaży nieruchomość, Fabryka Szkła „Paulina" ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, oznaczoną Nr. 25 11 repert. hipot.; w dzierżawie ani w zastawie nie jest stanowi według wykazu hipotecznego własność: wdowy Pauliny Geislerowej w jednej niepodzielnej połowie, oraz Daniela vel Juljana Geislera, Arnolda Geislera, Leona Geislera, Gustawy z Geislerów Płucer Sarna, Łucji vel Lucyny z Geislerów Hamburgerowej, Heleny z Geislerów Koppel i Florentyny z Geislerów Silberlastowej w równych częściach w drugiej niepodzielnej połowie i znajduje się we wspólnem posiadaniu wymienionych osób, obciążona jest długami hipotecznemi, podatkami (hipoteki prawne) i ostrzeżeniami w ogólnej sumie 525,372 zł. 61 gr., 24,350 dol. 66 cent. St. Zjedn. Amer. Półn. i 2,576 guld. 70 fen. gdańskich z odsetkami, kosztami protestów weksli, sądowemi i obrończemi, oraz kaucjami na sumę 99,506 zł. 25 gr. i 33,700 dol. St. Zjedn. Amer. Półn.

Wspomniana nieruchomość będzie sprzedawana w całości, oszacowana została do sprzedaży na 100,000 zł., od której to sumy rozpocznie się licytacja.

Życzący wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadjum w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej, czyli 10,000 zł.

Akta wykonawcze i wszelkie pisma, dotyczące sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Częstochowa, dn. 30 kwietnia 1932 roku

Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.
Druk. A. I. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99